

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 36

Białystok, dnia 5 sierpnia 1945

Rok II

W rocznicę białostockiego włókna

Czas płynie szybko. Wydaje się tak niedawno, gdyśmy zaczęli pracę z niczego. Nie dawno, — a jednak... Minął już rok, gdyśmy z bólem w sercach ujrzeli zniszczony dorobek setek pokoleń. Podstawą bytu tysięcy białostockich włókiarzy — fabryki, zostały zrujnowane potępienczą ręką bezbożnego szatana — fałszyści. Nie zalał się mimo to hart ducha robotniczego. Znalazły się jednostki, które od pierwszej chwili przystąpiły do ratowania tego, co uratować jeszcze było można. Nie tylko ci ludzie nie zrezygnowali, ale swą pracą przyciągnęli setki nowych ludzi, ludzi, którzy chcą włożyć swój wysiłek przy odbudowie kraju, wzrosła wydajność pracy, wiedzą bowiem, że podniesie się przez to poziom życiowy pracujących. To nie są puste słowa. Nie trzeba było włożyć trudu, poświęcenia się i samozaparcia, aby — często nie dojadając, i nie dosypiając — puścić w miesiącu listopadzie 1944 r. pierwsze 7 krosien i 80 wrzecion. To była wielka zdobycz, która przyniosła radość włókiarzom wierzącym, a nie wierzącym wiała otuchę, że jednak białostockie włókiennicze serce tętni jeszcze będzie świstem syren fabrycznych. I można powiedzieć, że włókiarze nie zawiedli się sami i nie uczynili rozczarowania innym, gdyż w połowie lipca 1945 r. mamy uruchomionych już 116 krosien i 10000 wrzecion. To są cyfry, które mówią same za siebie. A gdy dodamy jeszcze ile należało pokonać trudności, aby zdobyć potrzebne do uruchomienia pasy, sznury, czółenka, obicia, cholewy i t. p. to będzie naprawdę pełny obraz naszego wysiłku przy podniesieniu z gruzów białostockiego włókna.

Dzisiaj mamy pod naszym zarządem 14 fabryk w Białymstoku i na prowincji, z tego czynnych 6 fabryk, t. j. fabryka: Nr. 4, 5, 6, 9, 23, 33 — fabryka wtażek. Częściowo uruchomione, ale całkowite ich uruchomienie to tylko kwestia dni z powodu braku pasów i cholew, t. j. Nr. 12, 32 — fabryka watoliny. W najbliższym czasie będzie uruchomiona fabryka Nr. 31 — fabryka pluszu. Z dnia na dzień wzrasta nasz przemysł, wzrasta produkcja. W listopadzie 1944 r. daliśmy tylko 6825 mtr. gotowego towaru, a w czerwcu — 1483 mtr.

Lecz nie tylko ilość produkcji wzrasta, wzrasta również i jej jakość. Pierwszym artykułem, który zeszedł z naszych krosien był artykuł Nr. 310 tak zwana „Ukrainka”. Byliśmy dumni z tego. Brakło nam innych surowców, abyśmy mogli stworzyć coś lepszego. W tym okresie „Ukrainka” stanowiła 100% naszej produkcji. Obecnie poszczególnie można nowymi artykułami, jak: 313, 317, 320 odznaczającymi się pięknymi wzorami, a których jakas jest nieporównanie lepsza od artykułu Nr. 310.

„Ukrainka” produkowana jest u nas w coraz mniejszych ilościach. Dzisiaj produkcja jej stanowi 5-5% ogólnej produkcji. Jest kwestią nie długiego czasu, gdy usuniemy ją z

naszych krosien całkowicie, zastępując artykułami piękniejszymi i lepszymi.

Produkcja nasza wzrasta wraz ze wzrostem naprawionych maszyn i ze wzrostem ilości zatrudnionych robotników. Białostockie Zjednoczenie Włókiennicze w końcu sierpnia 1944 r. w chwili organizowania się pracy miało tylko 165 zatrudnionych, a w lipcu 1945 r. już 1481, co stanowi w stosunku do sierpnia ubiegłego roku 897%. Obecnie wzrost pracujących został zahamowany w związku z ustanowieniem potrzebnych etatów, zgodnych z planami produkcji i pracami montażowo-budowlanymi.

Jednocześnie ze wzrostem ilości zatrudnionych wzrasta także wydajność pracy. W chwili rozpoczę-

cia naszej produkcji w m-cu listopadzie 1944 r. wydajność na jednego pracującego wynosiła 9,9 mtr., a w czerwcu 1945 r. — 28,5 mtr. co stanowi 288% produkcji listopadowej.

Wzrost więc bardzo znaczny. Były miesiące, gdy wydajność u nas zmniejszała się, aby potem znowu się podwyższyć. Naprzykład: w m-cu marcu 1945 r. wydajność na jednego zatrudnionego wynosiła 22,25 mtr., w kwietniu 24,6 mtr., a w maju spadła na 9,4 mtr. Tłumaczy się to zjawisko wypełnieniem planu tylko na 38,5% z powodu nie przewidzianego zatrzymania fabryki Nr. 23 i Nr. 5 na remont kotła. Jednak w rezultacie systematycznej walki o wypełnienie planu i racjonalniejsze wykorzystanie siły roboczej wydaj-

ność na jednego zatrudnionego zwiększyła się. Tak samo i plan produkcyjny poraz pierwszy udało się nam wypełnić dopiero w m-cu czerwcu. Procent wypełnienia wynosił wtedy 108,7, a w pierwszej połowie lipca osiągnęliśmy 131,7%.

Wydajność rosła, a wraz z nią zwiększały się zarobki pracujących. Gdy w sierpniu pracujący otrzymywali przeciętnie 354 złotych, to w maju 760 zł., co w stosunku do sierpnia stanowi 215%, a w czerwcu 844 zł. czyli 238% sumy sierpniowej.

Tak znaczny wzrost zarobku w m-cu maju i czerwcu objaśnia się przejściem podstawowych grup robotników produkcyjnych na system opłaty akordowo-premijowej i majstrów i podmajstrów na system opłaty premijowej. Przejście na system opłaty akordowo-premijowej to wielka zmiana w historii naszego przemysłu. Zmiana na lepsze, oczywiście, gdyż jest to bardziej sprawiedliwy system opłaty przyczyniający się do wzrostu produkcji i polepszenia bytu robotniczego.

Przy wprowadzaniu nowego systemu opłaty wiele włożył Dział Organizacji Pracy i Płacy pod kierownictwem ob. Kwaszewicza Aleksandra. Dzisiaj na systemie opłaty akordowo-premijowej jest u nas 76,8% zatrudnionych, na systemie opłaty premijowej 4,2%.

Na objęci nowym systemem opłaty są: urzędnicy, personel gospodarczy i wspomagający. I gdy w maju nowy system spotkał się z niewiarą oddzielnych robotników, wypełnienie zatwierdzonych norm produkcyjnych było bardzo niskie. Lecz później, gdy robotnicy odczuli korzyść zorganizowanej pracy i gdy rezultaty wypełniania norm dotarły do ich świadomości, położenie znacznie zmieniło się na lepsze. Procent robotników nie wypełniających norm w maju wynosi 67%, w czerwcu 33%, a w pierwszej połowie lipca już tylko 14%.

To właśnie wysokie wypełnienie norm w czerwcu i w lipcu zabezpieczyło wykonanie planu produkcyjnego, o czym pisaliśmy wyżej, a jednocześnie dało robotnikom i personelowi inżynieryjno-technicznemu na otrzymanie w m-cu czerwcu 1257 punktów premijowych i premij w sumie 49316 złotych.

Minął rok naszej wyczerpanej pracy. Zrobiliśmy wiele, temu zaprzeczyć nie można. Lecz nie znaczy to, że gdyśmy doszli do tego wniosku, chciałibyśmy założyć ręce i odpoczywać. Nie! Wiemy, że przed nami jeszcze moc pracy, wiemy, że Polska cała zniszczona i woła nas do odbudowy. Tak! i wieny jeszcze, żeśmy synami i córkami umiłowanej Ojczyzny i że ją wolną i ukończoną podniosą z gruzów do życia będziemy.

Na progu rozpoczynającego się nowego roku pracy w Zjednoczeniu Fabryk Włókienniczych ślubujemy Niepodległej Matce — Polsce, że nasz przemysł włókienniczy starać się będziemy postawić na możliwie najwyższym poziomie.

Maksimowicz.

SWIĘC SIĘ, ROCZNICO PRACY...

Wróg nam zostawił zgłiszczą!

Pobitych maszyn stos —

Zdawało się: nie dzwigniem,

Ze tylko przekląć los...

A jednak, mimo wszystko, —

Z kominów wzbil się dym,

Dzisiaj możesz z dumą twierdzić,

Za włókno dzierży prym.

Rośniemy, śmiało w przyszłość

Zwycięski dajem krok,

Nie zmoże żadna trudność —

Kto ciężki przetrwał rok.

Święć się, rocznico pracy!

Ten okrzyk zwolcie wzniesić:

Za trudy, poświęcenie

Włókiarskiej braci cześć!

(el—et)

Pracownik Zjedn. Fabryk
Włókienniczych

Zycie fabryki włókienniczej Nr. 23 w Białymstoku

Włókienniczy przemysł Białostocki został zniszczony przez bandy hitlerowskie, jedynie znikoma część fabryki pozostała i to bardzo zdewastowanych. Fabryka Nr. 23 pozostała z wyglądu jakby cała, bo Niemcy nie zdążyli zniszczyć parowej maszyny o sile 150 koni mechanicznych. Maszyny włókiennicze zostały zdewastowane.

Po ucieczeniu działów wojennych garsz robotników włókiarzy przystąpiła do organizowania życia fabryki Nr. 23. Nikt nie pytał się ile będą płacić i kto będzie płacił. Uruchamiali zespół po zespole z bardzo dużymi trudnościami bo brak było cholew, pasów, in selfaktorowych i smarów. Jednak nikt z załogi nie zalał ręk. Organizowali życie jak mogli, po uruchomieniu dwóch zespołów, zaczęli organizować Ko-

mitet Fabryczny. Komitet Fabryczny zorganizował stołówkę, która to zabezpieczała robotników obiadem po cenie jednego rubla za obiad. Przy stołówce została zorganizowana spółdzielnia, która to dostarczała robotnikom chleb i inne produkty spożywcze na kartki. Biuro naszej fabryki zorganizowało się w małym pokoiku z rozbitym piecykiem. Pisali na ołwrotach starych niemieckich piśmideł.

W początkach naszej pracy mieliśmy trudności prawie do niepokonania. Wrzecionowy sznur robiliśmy ze starej taśmy biszlagowej, szcztoki do czyszczenia maszyn robili z biszlagu, Z braku smaru robotnik wycierał miejsce bardziej naoliwione szmatką i smarował tym drugą os. Dzisiaj mamy to wszystko już za sobą

(Dokończenie na stronie drugiej)

Życie Fabryki Włókienniczej Nr. 23 w Białymstoku

(Dokończenie ze strony 1-ej)

i obecnie nasza fabryka od dnia 1-go stycznia 1945 r. plan swój wypełnia. Produkcja nasza w porównaniu z rokiem 1944 podniosła się na 200% w porównaniu z rokiem 1939, mamy obecnie o 9% produkcji. Gdy otrzymamy trochę lepszych to wyrównamy się przy wyższym rok 1939. Obecnie przy naszej fabryce mamy świetlicę robotniczą, bibliotekę, kółko, dramatyczne, organizacje Walki Młodych i inne.

Na dzień 1-go sierpnia my już mamy uruchomionych 7-em zespołów, 13-ciu selfaktorów, 5-ciu czesa-

lek, dwa szarpaczy, powiększona ślusarnia i stolarnia, trzy klopy, 70-t warsztatów tkackich. Farbiarnia na ukończeniu, rymarnia pracuje w pełnym tempie pracy. Obecnie przeprowadza się szklenie okien fabrycznych, które to były pozabijane deskami co bardzo przeszkadzało w pracy. Pokazaliśmy że mamy słuszną, że pokonałiśmy wszystko, dziś nasza fabryka przoduje i nie damy zabrać sobie pierwszeństwa. Załoga naszej fabryki będzie pracowała sumiennie i uczciwie dla dobra Ojczyzny naszej, dla demokracji, dla Rządu Jedności Narodowej.

Działalność i praca Fabryki Nr. 5

z okresu 10.VIII-44 r. — 1.V.II-45 r.

Po wyzwoleniu Białegostoku przez wojska Radzieckie, Fabryka Nr. 5 pozostała w gruzach. Z inicjatywy i z. Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych Ob. Korciałowej i aktyw robotników i pracowników fabryki Nr. 5 składającego się z 10 osób, przystąpiono do odbudowy fabryki.

Zaraz w pierwszych dniach po okupacji wzięto się do pracy. Przedewszystkiem do uporządkowania terytorium fabrycznego. Ponieważ fabryka została odcięta od linii wodociągowej pierwszym naszym obowiązkiem było doprowadzenie wody do działu parow i maszyny i przedziału, aby nie czerpać siły energii elektrycznej z Elektrowni miejskiej. Robotnicy aktywnie przeprowadzili wodę z jeziora fabryki, Miękiewicza 43, do przedziału i kotłowni przy ul. Gdańskiej na teren fabryki przy ul. Mickiewicza 49. Po doprowadzeniu do możliwości uruchomienia przedziału, przystąpiono do uporządkowania i doprowadzenia terenu fabryki na Mickiewicza 43, do stanu uruchomienia.

Nie uważając na okres zimowy, gdy w fabryce pracowało tylko 14 osób uporządkowano kotłownię. Ze spalników wydobywano rudy i i belki. Aktywnie pokrywaliśmy dach nad kotłownią. Gdy prace przy kotłowni były ukończone wzięliśmy się do fa biarni, aby jak najszybciej zasilić fabryki Nr. 23 Nr. 4, Nr. 6 w surowce farb i ane.

W naszej fabryce została także zorganizowana przez Ob. Muszyńskiego — majstra tkackiego, brygada montażowa, która przystąpiła do montowania warsztatów tkac-

kich. Od dnia 17. VIII. 1944 r. brygada pomimo cztero miesięcznej przerwy, gdy była zajęta przy innych pracach budowlanych, zmontowała 28 krosien, które w każdej chwili mogą być uruchomione.

Przy uruchomieniu i już po uruchomieniu kotłowni, szarpacza, farbiarni i przedziału wiele było trudności w pracy z powodu braku transportu, energii elektrycznej, s y fizycznej i kierowniczej. Po objęciu stanowiska dyrektora przez ob. Buczyńskiego praca ruszyła i aprzó i w szybkim tempie.

Wydajność pracy podwyższała się z dnia na dzień powiększając plony produkcyjne naszej fabryki. Jeżeli produkcja przedzy wyniosła w styczniu I — 292 kg, to II — 1966 kg, III — 5267 kg, VI — 3 58 kg, V — 5989 kg, VI — 7988 kg, VII — 10,568 kg.

Praca społeczno-organizacyjna na terenie naszej fabryki początkowo pozostawiała wiele do życzenia lecz od chwili objęcia kierownictwa przez ob. Buczyńskiego wiele zmieniło się na lepsze. I już w dniu 1-go maja robotnicy i pracownicy w 100% należą do Związku Z wodowego. Mamy zorganizowaną również na terenie fabryki komórkę partyjną, do której należą najlepsi ludzie.

W dniu rocznicy białostockiego włókna wszyscy przyrzekamy, że dalszym naszym celem będzie wsólna walka wr z z całym narodem w kierunku odbudowy zniszczonego państwa, podniesienia wydajności i jakości produkcji,

Rada Zakładowa

Fabryka Nr. 6

1944 — 1945 r.

Pierwszymi robotnikami przy przygotowaniu do uruchomienia fabryki Nr. 6 byli: ob. Gorochow W., Ostrowski Ryszard, Ostaszewski Kazimierz, Sokólski Grzesz, Zajcew, Zdrowomysław, Kostrzycki i Skupin.

W miesiącu październiku 1944 r. pracuje już w naszej fabryce 50-ciu. Praca posuwa się naprzód, zdemontowane są fabryczne jak też i maszyny doprowadzone są do porządku. Fabryka Nr. 6 w listopadzie 1944 r. ruszyła, wykończając w tym miesiącu 6,825 m. towaru. Z każdym miesiącem wydajność pracy była większa. Obecnie po wprowadzeniu przez Rząd systemu akordowo-premiowego w ciągu miesiąca lipca wykończono 57,640 m. materiału, co stanowi 137% planu produkcji. Tkalnia fabryki Nr. 6 ma uruchomionych 15-cie krosien. Po wykończeniu paków niemieckich,

produkujemy art. 318,319,220. W miesiącu lipcu wyprodukowano 6851 m. towaru, co stanowi 147% planu produkcji. Zatwierdzone normy produkcyjne tkalnia wykonała na 122% zawdzięczając w dużej mierze Kierownikowi tkalni, ob. Ostaszewskiego, jako też majstrowi Jungiermanowi i podmajstrowi Haliczce, którzy dokładają wszystkich starań, likwidując do minimum postoje remontowe.

Poniżej podajemy robotników przekraczających normy ponad 100%:

- 1) Wiewior Andrzej — tkacz — 143%
- 2) Bok Franciszek — „ — 130%
- 3) Filipczuk Kazimierz — „ — 128%
- 4) Olszewski Aleksander — „ — 121%
- 5) Arendt Adela — snowiarka — 159%
- 6) Szuchalska Maria — snowiarka — 159%
- 7) Szule Leokadia — snowiarka — 150%
- 8) Glińska Gertruda — snowiarka — 145%

Dokończenie na stronie 3-ej

Co piszą inni

Antypolska akcja biskupa gdańskiego

Ksiądz Henryk Weryński umieścił w „Głosie Ludu“ artykuł, omawiający stosunki kościelne i gospodarkę biskupa gdańskiego księdza Spletta. Okazuje się, iż ów biskup Niemiec przywłaszcza sobie prerogatywy polskiego biskupa morskiego i w tym charakterze wizytuje kanonicznie Toruń, Grudziądz i inne miasta pomorskie, rdzenie polskie, co wywołuje wielkie oburzenie wśród tamtejszej ludności, zdającej sobie dokładnie sprawę, że ks. Splet jest Niemcem. „Tosunek jest wrogi w najlepszym wypadku nieprzychylny. Kapelań Wojsk Polskich naraził się biskupowi, ponieważ odprawił nabożeństwo dla wojska.

Wprawdzie ks. biskup Splet zgłosił się po kartki żywnościowe dla siebie i swego otoczenia, próbując twierdzić, że jest... pochodzenia polskiego, ale to mu nie pomoże. Pomoże mu tylko i wyłącznie opuszczenie pomorza! Podzielną całkowicie zdanie ks. Weryńskiego!

Urzednicy

Naczelnny redaktor „Kuriera Codziennego“ J. Wasowski wysoce trafnie ujmuje rolę i zadania urzędnika.

„Urzednika obowiazujaj ustawa i przepis. Lecz jakże wielka może być różnica pomiędzy urzednikami, którzy jednakowo trzymaja się litery prawa, lecz różnie odnoszą się do obywatela. Nie ma ustaw i przepisów, przewidujacych wszelkie okoliczności rzeczy, której dotyczy. Urzednik wiązajacy tylko ustawę, a niewidzajacy człowieka, jest jego nieprzyjacielem... Od społecznego wycofowania urzedników zależy, by w urzędach nie utożsamiano powagi z pychą, sumiennosci z pedanterią, energii z despotyzmem... Doświadczenia z przeszłości nakazują nam najdalej posuniętą czujność w doborze urzedników. Nie tylko na sta-

nowiskach, lecz na wszystkich szczeblach urzędniczej hierarchii. W wielu bowiem sprawach szczebel niższy, z którym obywatele stykają się najczęściej odgrywa rolę decydującą.

Artykuł red. Wasowskiego porusza niesłychanie doniosłą sprawę, bowiem zadaniem urzędnika jest wzmacnianie poczucia łączności pomiędzy państwem a społeczeństwem. Szczególnie przy dzisiejszej odbudowie życia zbiorowego rola urzędnika staje się ważną i odpowiedzialną.

Niepoprawni

Hiszpańscy faszyci nie mogą przeboleć klęski swych niemieckich, włoskich i innych współprac. Nie mogąc zbrojnie realizować swych zamiarów, usiłują intrygą i podstępem wnieść rozdział pomiędzy narody sprzymierzone. Jednym z tych próbnych balonów, jest projekt frankistowskiego ministra sprawiedliwości(?) — Aunosa, stworzenia bloku „chrześcijańskiej cywilizacji“, w skład którego wchodziłyby: Anglia, Francja, Portugalia, Włochy, Hiszpańska, państwa skandynawskie a ponadto... Niemcy. Oczywiście, w owym bloku niema miejsca dla Z.S.R.R. Na marginesie tego kretyńskiego pomysłu dwutygodnik „Nowoje Wremia“ pisze:

„Zjednoczone narody niedwuznacznie wypowiedziały swe zdania o reżimie Franko. Ustrój ten — narzucony Hiszpanii, wbrew woli ludu hiszpańskiego, przy pomocy zbrojnych sił Hitlera i Mussoliniego — nie będzie przyjęty do nowej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Jest on wygnany ze środowiska narodów milujacych pokój. Zażte, hiszpańskim faszystom — aczkolwiek nie brak im jeszcze wpływowych protektorów — należy mniej myśleć o blokach a raczej o stryczku, który oddawna tęskni za nimi! Obytwa tęsknota była zaspokojona jak najprędzej!

FRANCISZEK PAJOLEK

gośpodarz ze wsi Dobrzyńlewo Duże, stary działacz ludowy, vice prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronictwa Ludowego, vice przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku, Członek Wojewódzkiej Rady Narodowej

W nocy z 26 na 27-y lipca padł zamordowany we własnej zagrodzie przez wrogów Ludu i Jedności Narodu.

Cześć jego świetlanej pamięci!

Zarząd Wojewódzki Stronictwa Ludowego

Dnia 3.VIII 1945 r. zginęli śmiercią bohaterską wierni synowie Ojczyzny z rąk zbirów spod znaku NSZ.

Do końca wierni żołnierskiej przysiędze w walce o Demokratyczną Polskę padli.

S. p.
Plutonowy
Wołoszczuk Andrzej
syn Jana ur. 1919 r.

S. p.
Kapral
Boczkowski Antoni
syn Franciszka ur. 1926 r.

S. p.
Starszy Szeregowiec
Krupiej Bronisław
syn Michała ur. 1925 r.

S. p.
Szeregowiec
Diser Henryk
syn Kazimierza ur. 1925 r.

Wyprowadzenie zwłok z koszar przy ul. Częstochowskiej na Cmentarz Wojskowy w Zwierzyńcu odbędzie się dnia 5.VIII. b. r. o godz. 15-ej.

Wieczna Chwała Bohaterom Poległym w Walce o Demokratyczną Polskę!

Komitet do walki z bandytyzmem

Zjazd Stronnictwa Ludowego w Łomży NA ZACHOD

W niedzielę dnia 29.7 br. odbył się walny zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łomży.

Beznaznacznie zaspane chmurami niebo i ciężki deszcz nie wróżyły liczne goście delegatów, a jednak sala w Łomży mogąca pomieścić ponad 600 ludzi, była przepelniona. Delegaci przybyli i z odległych miejscowości prawie całego powiatu.

Po otwarciu zjazdu przez prezesa powiatowego zarządu ob. Kozłowskiego Franciszka, starego działacza ludowego i powitalnych przemówieniach starszy powiatowy ob. Przybylskiego Edmunda, przedstawiciela P.P.S. ob. Grudzińskiego, przedstawiciela P.P.R. ob. Bażka — zabrał głos przybyły na zjazd wojewoda białostocki ob. St. Dybowski, który w dłuższym przemówieniu poruszył i omówił wszystkie sprawy najważniejszej uchodzącej dziś wsi polską. Jasno i wyraźnie przedstawił stosunek Rządu Polskiego do całego szeregu bolączek wsi, związanych z przemarszem wojsk i wypadkami niewłaściwego postępowania przedstawicieli władz. Zdecydowanie rozważa rozstawanie przez wroga propagandy, polski oświetleni i wprowadzeniu kółchozu w Polsce i zapowiedział ze wytepienie bandy i tych którzy nie wrócą z lasów do uczciwej pracy, nastąpi w najbliższym czasie. Często, burliwe, żywiołowe oklaski przerywały słowa mówcy i świadczyły o aprobachie i życzliwości słuchaczy do przedstawiciela Rządu.

Referat polityczny, sprawozdanie z ostatniej sesji K.R.N. złożył przez wojewódki Stronnictwa Ludowego poseł ob. Podędworny Bolesław, który dokładnie przedstawił żgubną rolę magnaterii i idącej z nią sanacji, które rządzą Polską do września 39 roku i skutki ich błędnej, szkodliwej polityki zagranicznej skierowanej przeciwko wschodnim sąsiadom naszego państwa. Słowa mówcy przedstawiające konieczność utrzymania i umocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, utrzymaniu jedności ludu pracującego w Polsce i konieczność skupienia się wszystkich uczciwych Polaków wokół Rządu Jedności Narodowej powitane były powszechnymi oklaskami. Po

referatach rozwinęła się żywa dyskusja. Zabrało głos kilkunastu mówców, poruszając cały szereg spraw, bolączek i życzeń wsi, i domagano się zjednoczenia ruchu ludowego na płaszczyźnie obecnego Stronnictwa Ludowego. Po odpowiedziach i wyjaśnieniach udzielonych przez ob. Wojewodę i ob. Starostę przystąpiono do wyboru władz powiatowych Stronnictwa Ludowego

w Łomży, w skład którego wszedł szereg znanych działaczy ludowych z ob. Kozłowskim Franciszkiem ze wsi Zawady jako prezesem na czele. Burzą oklasków przyjęto propozycję wysłania depesz do prezydenta Bieruty, premiera Osóbki-Morawskiego i Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Odśpiewaniem Roty w podniosłym nastroju zakończono zjazd.

O koloniach letnich dla dzieci słów kilka

Wielkim wysiłkiem Wojewódzkiej Opieki Społecznej przy współudziale Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego i Ubezpieczalni Społecznej zostały uruchomione dwie kolonie letnie dla dzieci: w Ogrodnickach i Bogdańcu. Pierwsza dla dzieci najsłabszych, zagrożonych gruźlicą znajduje się w sosnowym lesie na piaszczystym wzgórzu. W jednym budynku dziewczynki, w drugim chłopcy, w trzecim „Izolotka” na wypadek choroby. Wszędzie wzorowy porządek. Odżywianie 5 razy dziennie, dobre zarówno pod względem jakościowym jak ilościowym. Dwie godziny dziennie werandowania. Rozkład dnia, jadłospis jak i cała kolonia pod stałą kontrolą lekarską. Korzysta z niej 70 dzieci. Koło 50 — to dzieci pracowników ubezpieczonych i całkowity koszt utrzymania ponosi Ubezpieczalnia Społeczna, reszta korzysta z funduszy specjalnie na ten cel przysłanych z Ministerstwa Opieki Społecznej oraz z Kuratorium Szkolnego. Urządzenia natomiast bardzo prymitywne, brak najpotrzebniejszych sprzętów.

Dlaczego? Odpowiedź tak jasna, że zdawałoby się nie potrzebuje komentarzy: zniszczenie wojną, zrujnowanie gospodarce i brak środków, aby w ciągu jednego roku wszystko naprawić. Niestety, nie wszyscy chcą to zrozumieć i krytyka w tym wypadku pojawiła się ze strony najmniej spodziewanej, bo od rodziców dzieci, które korzystają z dobrodziejstw kolonii. Krytyka w dzisiejszych czasach jest rzeczą najłatwiejszą, trudniej zato zaradzić złu. Za ledwie połowa społeczeństwa pracuje nad odbudową zniszczonego państwa, nie stawiając na pierwszym planie interesu własnego, ale dobro sprawy. Pracują po za godzinami służbowymi i rzadko korzystają z niedzielnego odpoczynku. Zorganizowanie kolonii letnich i półkolonii zawdzięczać należy właśnie takim ludziom dobrej woli ich samozaparciu i zrozumieniu ważności sprawy. Krytycy zaś, zapraszani do współpracy odpowiadali, że nie mają czasu, że im się to nie opłaca.

Wielki czas, aby spadło bielmo z oka tej drugiej połowie społeczeństwa, aby zechciała zrozumieć, że tylko wspólnymi siłami wprowadzimy ład, podniesiemy dobrobyt i dwukrotnie przyspieszymy czas dzwignięcia naszego kraju z ruiny.

Trzeba skończyć z podziałem na pracujących i krytykujących! Pomimo pewnych braków i niedociągnięć cel kolonii — zdrowie dzieci będzie osiągnięty bez wątpienia. — 6 tygodni oddychania aromatem zwińcy, nade wszystko prowadzenia regularnego trybu życia (co rzadko się zdarza w domu prywatnym) dają gwarancję, że dzieci wrócą wypoczęte z nowymi siłami do nauki w szkole.

A cóż można poradzić niezadowolonym jednostkom z pośród rodziców naszych małych „kolonistów”? Jeśli szczęśliwym zbiegiem okoliczności mogą zapewnić swoim pociechom lepsze warunki w domu, niech je zabrają i to czemprędzej, aby ustąpić miejsca dzieciom chociażby repatriantów, które w bardzo ciężkich warunkach mieszkają na punktach etapowych i — niech oszczędzą nerwów sobie i personelowi na koloniach

Drużga to kolonia wypoczynkowa w Bogdańcu o 9 km. od Białegostoku, mieści się w ładnym białym budynku z dużym ogrodem z jednej i pięknym trawnikiem z drugiej strony. Opodal las i staw do kąpielii. Prócz zabaw, śpiewów i czytania książek dzieci zbierają i suszą macierzankę, rumianek, kwiat lipowy i wykonują różne drobne, pożyteczne a nie męczące prace. Liczba dzieci 70, wiek 8 do 14 lat — są to uczniowie szkół powszechnych. W niedzielę rodzice odwiedzają dzieci.

Kolonie odwiedzane są również przez przedstawicieli poszczególnych organów administracyjnych, interesujących się żywo losem uczące się młodzieży. I tak np. w dniu 29 lipca kolonie gościły Kuratora Okręgu Szkolnego Białostockiego, Naczelnika Miejskiej Opieki Społecznej (głównego organizatora kolonii letnich) i członka sekcji Wychowawczej przy Wojewódzkiej Komisji do Spraw Kolonii Letnich.

E. P.

Akcja przesiedleńcza na Zachodzie jest w rozkwicie. Biura werbunkowe w województwie białostockim, zarejestrowały ponad 40.000 osób.

Przesiedleńców wysyła się transportami kolejowymi i samochodowymi. Transporty kolejowe z Białegostoku skierowane są do okręgu mazurskiego przez Warszawę i Miawę. Urząd Wojewódzki przydziela co tydzień kilka aut do przewożenia przesiedleńców. W miesiącu maju na okręgi — Gdańsk, Szczecin, Olsztyn, Piła i Śląsk Opolski przewieziono z województwa łódzkiego 11 722 osoby. Mimo tej ilości osadników, województwo śląsko-dąbrowskie pomieścić może jeszcze ponad 30.000 osób.

Dziś nie brak ziemi. Dziś każdy człowiek posiadający odrobinę zdrowego rozsądku może zapewnić sobie i swoim najbliższym jasną przyszłość.

Zy wiesz polski rolniku dlaczego zachodnie ziemie są żyzne? Bo niema tam ani kawałka ziemi, która nie była przesiąknięta krwią tych, którzy walczyli, walczyli po to ażebyś Ty dziś mógł tam założyć gospodarke i prowadzić spokojne życie.

Kto wie, może Twój syn czy brat walczył tam, zdobywając metr za metrem tą ziemię, może poległ tam... Iż więc, niech w sercu Twem odezwie się echem wezwania Ojczyzny... Loinierze nasi z bronią w rękę rozszerzali granice Polski, Ty rolniku kroc prostą drogą, którą oni Ci wskazali i rozszerzaj granice ojczyzny pługiem...

Przyłóż ucho do ziemi... słyszysz jak bije jej serce?...

Do czynu Cię wzywa...

A tam, na Zachodzie odległem leży tyle ziemi, tyle ziemi czeka kiedy Ty rolniku zanurzysz w niej swój pług i pokrajesz ją na drobne, czarne skiby...

I tam to samo słońce wycisnie Ci wśród znoju pot na czoło, tam ten sam skowronek będzie Ci mucił i tam ten sam wiatr będzie kołysał lany żyta...

A więc do czynu polski rolniku — Zachód czeka!!!

Fabryka Nr. 6

(Dokonczenie ze strony drugiej)

Kadła Zakładowa wspólnie z Dyrekcją reasumując wyniki produkcyjne fabryki Nr. 6 przy tych warunkach jak brak transportu, własnej siłowni, narzędzi pomocniczych, zapewnia że po usunięciu tych przyczyn, produkcja się zwiększy na korzyść Odbierającego się Państwa, jak też i robotników.

Białystok, dn. 1.VIII. 1945 r.

Rada Zakładowa

Z życia P. P. R.

Dnia 28.7. 5 r. odbyło się plenum Wojewódzkiego Komitetu PPR w Białymstoku z udziałem sekretarzy Powiatowych Komitetów PPR oraz kierowników wydziałów aktywnego.

Porządek dzienny obejmował sprawy następujące.

1. Sprawozdanie z lipcowego plenum KC i KRN.
2. Przygotowanie do Zjazdu Krajowego Partii.
3. Przebieg akcji zniwnej.
4. Wolne wnioski.

Posiedzenie Wojew. Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej

W dniu 31.7 br. odbyło się posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej. Obecni byli z ramienia Stronnictwa Ludowego ob. ob. Podędworny i Jazwiński, z ramienia P. P. R. ob. ob. Orłowska i Łopot, z ramienia P.P.S. ob. ob. Krzawniak i Wróblewski, z ramienia Stronnictwa Demokratycznego ob. ob. Wenclik i Białkowski. Zaproszono również Wojewodę białostockiego ob. St. Dybowskiego i przewodniczącego Okręgowej Rady Związków Zawodowych ob. Kubiaka.

Na porządku dziennym były następujące sprawy.

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawy organizacyjne.
3. Akcja w związku z morderstwem księdza w Brańsku, i ob. Pajołka w Dobrzyńnie członka Wojewódzkiej Rady Narodowej i wiceprezesa Stronnictwa Ludowego.
4. Sprawa arowizacji pracow-

ników wogóle a kolejarzy w szczególności.

5. Akcja zniw w Prusach Wschodnich.
6. Akcja sprawozdawcza z 8-ej sesji Krajowej Rady Narodowej.
7. Wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego ob. Orłowska poinformowała zebranych o tem że wskład M.K.P. wesłzi przedstawiciele nowopowstałego Stronnictwa Demokratycznego.

Komisja po gruntownym rozpatrzeniu spraw dotyczących codziennych bolączek pracujących (szczególnie kolejarzy) postanowiła wysłać delegatów do Warszawy w celu przyznania kontyngentowych artykułów przemysłowych i spożywczych dla zaopatrzenia robotników i pracowników województwa białostockiego.

Komunikat Tymczasowego Zarządu Państwowego

w sprawie mienia opuszczonego i porzuconego

Okupanci spod znaku swastyki, zmierzając do wynarodowienia ludu polskiego, w pierwszym rzędzie postawili sobie za zadanie wymordowania najlepszych obywateli. Wyglądali w miastach kobiety i dzieci, a mężczyzn lokowali masowo w Majdankach, Oświęcimach i innych katowniach, skąd bardzo rzadko wracali się.

Dzisiaj, gdy nadeszła wreszcie upragniona chwila, że miecz na piug zamienię przyszły, gdy zakawawszy rękawy należy przystąpić do odbudowy naszych miast i wsi — wypadła przypomnieć, że nie wszyscy stali do apolu. Wielu z nas brak w tej chwili, wielu już nigdy nie wróci, bo spełniając szczytny obowiązek obrony Ojczyzny i ludzkości, kosmi siwymi używającą zagoni o czyste i jany café Europy. Powraca jeszcze niektórzy, wycieńczeni, ranami okryci, będą kroczyli tysiąc kilometrów, żeby jaknajprędzej znaleźć się wśród swoich. Czy zostaną godnie przyjęci, a co gorsza, czy znajdą dach nad głową i coś niecoś z drobiazgow do codziennego skromnego życia? Oto pytanie! Państwo Polskie czyni wszystko, aby tym synom przyszła najwydatniejsza po-

mocą materialną i moralną. Jednym z wyrazów tej troski jest ustawa z dnia 6 maja 1945 r. Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 97 o majątkach opuszczonych i porzuconych. Majątki opuszczone — to jest właśnie mienie tych obywateli, których losy wojny oddaliły od Ojczyzny. Majątki porzucone — to mienie tych obywateli, których losy wojny oddaliły od Ojczyzny. Majątki porzucone — to mienie tych obywateli, których losy wojny oddaliły od Ojczyzny. Majątki porzucone — to mienie tych obywateli, których losy wojny oddaliły od Ojczyzny. Majątki porzucone — to mienie tych obywateli, których losy wojny oddaliły od Ojczyzny.

niekiedy dobytek całego życia. Czy wobec tego nie zdręga sumienie jednostek, co to nie zdając sobie sprawy z poczucia obowiązków obywatelskich, albo tych, których sumienie w oparach wojny znieczuliło się, że zatrzymują cudzą rzecz?

Tymczasowy Zarząd Państwowy Oddział Wojewódzki w Białymstoku niejednokrotnie wzywał wszystkich do ujawnienia mienia opuszczonego i porzuconego drogą obwieszczeń, odezw i t. p., lecz wezwania — dziwna rzecz — nie zostały poruszyć tych, którzy widocznie przestali odróżniać rzeczy swoje od cudzych, bo zjednokrotnie dochodzą wiadomości, że ten i ów dostatecznie zaopatrzony w towary i meble ponemieckia, zapewniając sobie wygodny tryb życia na całe lata.

Tymczasowy Zarząd Państwowy, zanim przystąpi w całej rozciągłości do energicznej akcji w kierunku ujawnienia mienia, o którym mowa wyżej zwraca się z apelem do społeczeństwa miejscowego o pomoc przy wypełnianiu szczytnych zadań państwowych.

Apel Biura Historyczn. przy Urzędzie Informacji i Propagandy

Zbrodnie regime hitlerowskie nie powinny pójść w zapomnienie. Musimy wystawić narodowi niemieckiemu twardy rachunek wszystkich doznanych krzywd. W tym celu gromadzimy materiały dotyczące aktów terroru stosowanego przez okupanta. Ponieważ niemożliwym jest odszukanie list osób straconych na terenie naszego miasta zwracamy się z prośbą do społeczeństwa o podawanie nam nazwisk osób, które zginęły, tak na skutek pamiętnej „Sonderaktion“ w roku 1943, jak i w późniejszych akcjach tego rodzaju.

W chwili, gdy cała Polska sumuje straty poniesione przez społeczeństwo za czasów okupacji, nie powinna zostać nie zapisana pozycja najważniejsza tych strat, bo obejmująca najdrogocenniejszy majątek, każdego społeczeństwa, jakim jest człowiek.

Niech nazwiska zasłużonych synów Białegostoku, co swą krew

Komunikat

Do Powiatowych Komitetów Organizacyjnych Towarzystwa Przyj. Żołnierza.

Wobec otrzymania instrukcji Centralnych Władz dla organizowania Towarzystw Przyjaciół Żołnierza, Komitet Organizacyjny Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza prosi o nadesłanie nazwisk delegatów na zjazd w Białymstoku, dla wyborów władz wojewódzkich. Dzień zjazdu będzie wymieniony w osobistych zaproszeniach delegatów.

Komitet Organizacyjny

Ogłoszenie

W sprawie wydawania bielidła i proszku do prania

Poczynając od dnia 25.7 1945 r. będzie wydawane bielidło i proszek do prania na lipcowe kartki żywnościowe, wydawane przez Zarząd Miejski w Białymstoku.

Bielidło

dla 1 lit. 1 na kupon 24 po 0,25 kg.

Cena za 1 kg — — zł.

Termin Wydawania upływa z dniem 15 sierpnia 1945 r. Wydawane będą w wszystkich sklepach Biał. Spółdz. Spożywców, Spółdz. Kolarzy, „Braciszki“, i Obwoi Punkty Rozdzielcze.

Nauczelnik Wydziału

Zakończenie I kursu Polityczno-Wychowawczego Podof. MO.

21 sierpnia został zakończony kurs Szkoły Podoficerskiej Polityczno-Wych. przy Woj. Komendzie M. O. w Białymstoku. Na kursie uwzględniono przede wszystkim przedmioty z zakresu wychowania politycznego, służby zewnętrznej i służby śledczej.

Na kurs uczęszczało 32 milicjantów. Wyniki pracy były wysocze pomysłowo, jak to wynika z ocen ustalonych przez Komisję Egzaminacyjną — 6-ciu kursantów otrzymało oceny celujące, 14 bardzo dobre, 9 dobre, 3 dostatecznie.

Słuchacze w czasie trwania kursu wydali trzy gazetki ściennie — „Na straży prawa“, „Obrońca ludu“ i „Milicjant-Demokrata“.

Szefem wyszkoleniowym szkoły był ppor. Kazimierz Sitarski.

Wysłanie młodych i wyszkolonych kadr podoficerskich do najdalszych zakątków woj. białostockiego niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia działalności aparatu M.O.

Rejestracja

rodzin zamordowanych lub zmarłych w obozach nauczycieli

Rodziny zamordowanych w obozach nauczycieli (zamieszkałych obecnie w Białymstoku) powinny zarejestrować się w Inspektoracie Szkolnym miasta Białegostoku przy ul. Kilińskiego 19 p. I.

Rejestrację przeprowadza się celem zaopatrzenia rodzin.

Termin rejestracji upływa z dniem 15 sierpnia 1945 r.

Inspektor Szkolny miasta Białegostoku

Sprzedaż cementu Zjednoczenie fabryk cementu Oddział w Białymstoku, ul. Lipowa nr 13.

Skupujemy w każdej ilości pudełka od konserw oraz blachy pudełkarską 0,3 mm. i fornier. Zakupimy również tusze techniczne, roślinne i zwierzęce.

Zgłoszenie prosimy kierować do administracji Fabryki Chemicznej Białystok, ul. Białostoczańska 6 tel. 163 w godz. od 9 — 15-ej.

Zgubiono książeczkę wojskową, zaświadczenie o czenie pracy i przepustkę na nazwisko Gardon Stanisław zamieszkały ul. Czysła 35.

Zgubiono metrykę, świadectwa szkolne i orzeczenie P. U. R. wydane w Białymstoku na nazwisko Lisowskiego Andrzeja — zgłoszenia w P. U. R.

Zgubiono karty żywnościowe, orzeczenie Nr. 282 i paszport na nazwisko Śląskiej Janiny — zamieszkałej Mickiewicza 69 Nr. 69 m. 2.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez R. K. U. w Białymstoku na nazwisko Henryka Czechy — zamieszkałego Sokółka 8.

Skradziono kartę ewakuacyjną, zaświadczenie na przejazd do Polski i zaświadczenie pracy — na nazwisko Jana Sidoroskiego — Zgłoszenie w Redakcji „Jedności Narodowej“.

Skradziono polski paszport i kartę ewakuacyjną na nazwisko Kaluza Agnieszka — zamieszkała Mickiewicza 74 m. 1.

Unieważnia się kartę ewakuacyjną nr. 64708 i wizę wydaną w Wilnie na nazwisko Radołwa Rомуаkа — Nowy Dolistów pow. Białostocki.

Skradziono legitymację służbową nr. 273, książeczkę wojskową i paszport na nazwisko Sienkiewicza Franciszka, zamieszkałego Warszawa 9.

Skradziono kartę ewakuacyjną wydaną w Wilnie na nazwisko Czerniakowskiego Wincentego — Przasnysz.

Zgubiono kartę ewakuacyjną nr 1792 wydaną w Lidzie na nazwisko Szmaro Władysław — zamieszka. Polna 4

Komitet Redakcyjny

Ochędny Mord

W nocy z 30-ego na 31-szy lipca r. b. w Brańsku został zamordowany przez „nieznanych sprawców“ ks. Chwalko. Zmarły cieszył się ogólnym poważaniem ze względu na jego uczucia patriotyczne i obywatelskie stanowisko.

Cześć jego pamięci

Ogłoszenie o przetargu

Powiatowy Zarząd Drogowy w Białymstoku niniejszym ogłasza nieograniczony ofertowy przetarg publiczny na odcinek jezdni (kapitałny remont) klm. klm. 5, 6, 7, 8, 9 i 10 drogi państwowej Nr. 34 „Białystok — Zabłudów — Bielsk“ jak następuje:

- 1) Przesianie starego szabru.
- 2) Osadzenie opór kamiennych.
- 3) Wyprofilowanie jezdni łącznie z dodaniem nowego szabru.
- 4) Podwieżenie i rozsypanie klinów i miatu.
- 5) Dozór przy wałowaniu jezdni wałem P. Z. D.
- 6) Zaawirowanie jezdni po ostatecznym uwałowaniu.
- 7) Uporządkowanie poboczy.

Materiały kamienne wodę i wał parowy wraz z obsługą dostarczy P. Z. D.

Oferty należy składać w biurze Pow. Zarz. Drogowego w Białymstoku ul. Lipowa Nr. 32 tel. 73 do dnia 10. VIII r. godz. 10-tej rano.

W ofertach należy podać cenę na 1 m b. uwałowanej jezdni szerokości 5 m.

Do oferty należy dołączyć kwit Kom. Kasy Oszczędności w B-ku na wpłaconą kaucję w wysokości 1,5% sumy ofertowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dn. 10. VIII r. godz. 11-tej rano w biurze Pow. Zarz. Drogowego w B-ku ul. Lipowa 32.

Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na jej wysokość sumy.

Ofertanci, których oferty nie zostały przyjęte otrzymają zwrot wadium po zakończeniu przetargu.